

Henryk Wilk

Epitafium nagrobne Łukasza Wybranowskiego



W kaplicy, najstarszej części naszej świątyni, na ścianie po prawej stronie wejścia do zakrystii, uwagę przykuwa płyta nagrobna, potwierdzającą pochówek w tym kościele. Takie płyty spotkać można tylko w wiekowych katedrach. Epitafia nagrobne, bo taką nazwę noszą płyty, wzbudzają duże zainteresowanie odwiedzających świątynię. Epitafia dotyczą głównie osób pochowanych w kościele, ich pozycji społecznej i związków z Kościołem.

W odległej przeszłości zmarłych chowano nie tylko na przykościelnych cmentarzach, ale także, choć bardzo sporadycznie, wewnątrz świątyni. W protokołach z wizytacji przeprowadzonych w fordońskim kościele wymienia się, że w 1646 r. pochowano w nim mieszcza-
na Tomasza Tarkowskiego, a w 1737 r. – także fordoniankę, Reginę Kotyńską. Pragnienie złożenia swoich szczątków w kościele św. Mikołaja wyraził w testamentach Adam Tarczewski (1724 r.) i Bartłomiej Staniszewski (1732 r.). Nie ma potwierdzenia realizacji tych życzeń.

W 1745 r. wymienia się grobowiec murowany, usytuowany w połowie nawy, a w 1774 r. – dwa nagrobki na wysokości kaplicy św. Anny. Wynika stąd, iż tych pochówków w kościele nie było zbyt wiele, należały do wydarzeń wyjątkowych. Fara fordońska była świątynią niewielką. Pochówki takie wiązały się z dużymi zasługami zmarłych względem Kościoła. Zachowane epitafium w kaplicy wyjęte zostało z krypty przy ołtarzu Zwiastowania Marii

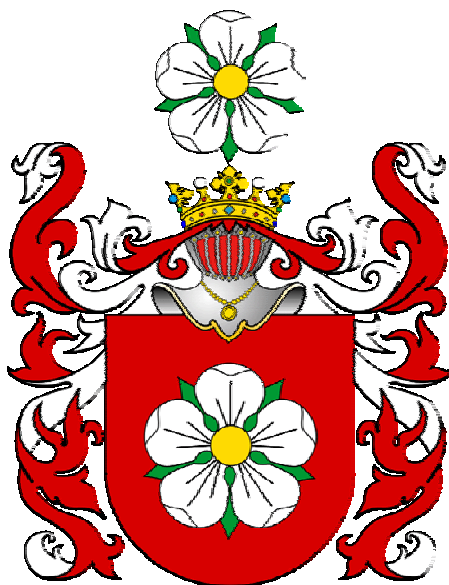
Panny, w której znajdują się cztery trumny: mała – dziecięca, dwie skrywające szczątki kobiet i jedna męska. Należą one do rodziny Wybranowskich. Z tej krypty pochodzi epitafium z inskrypcją (napisem) poświęconą Łukaszowi Wybranowskiemu z Wybranowa, herbu Poraj. Krypta została otwarta w okresie przeprowadzania remontu kaplicy uszkodzonej w następstwie pożaru wieży kościelnej w dniu 12.6.1980 r.

Inskrypcja napisana jest w języku łacińskim, a w tłumaczeniu na język polski brzmi:

„Bogu Najlepszem i Najwyższemu oraz pobożnym prochom Wielmożnego i urodzonego Pana Łukasza na Wybranowie – Wybranowskiego, wywodzącego się z wielce starożytnego rodu Porajów, który z komesem Wawrzyńcem Wybranowskim, starostą Jaworowskim i rotmistrzem Najjaśniejszego Stefana – króla polskiego, swym bratem rodzonym, wyruszył na wojny szwedzkie i moskiewskie, a dzielnie i szczęśliwie je odbywszy, powrócił do ojczyzny przez Boga obdarzony trzema żonami: Staruchowską, Grochowską i Jabłkowską, zmarł w Wybranowie i, po złożeniu tu doczesnych szczątków, powędrował do Boga.”

Roku Pańskiego 1639

Herb: Poraj



Epitafium poświęcone jest Łukaszowi Wybranowskiemu herbu Poraj, zmarłemu w 1639 r. – szlachcicowi kujawskiemu, synowi Macieja i Katarzyny Rogalińskiej, uczestnikowi wojen ze Szwecją i Rosją. Inskrypcja wymienia trzy żony Łukasza oraz jednego z czterech braci – Wawrzyńca Wybranowskiego, starostę Jaworowskiego, dowódcę rotty króla Stefana Batorego. Wymieniony szlachcic zmarł w swoich dobrach w Wybranowie, a swoje doczesne szczątki kazał złożyć w fordońskiej farze.

Jakie związki łączyły rodzinę Wybranowskiego posiadającą majątek na Kujawach z Fordonem? Odpowiedź może być jedynie hipotetyczna do czasu poparcia jej badaniami źródłowymi. Otóż, przy farze fordońskiej w tym czasie prężnie działały dwa bractwa, z których jedno było poświęcone św. Annie, a drugie św. Barbarze – oba znane daleko poza obrębem parafii. Szczególnie aktywne było bractwo św. Anny, patronujące sumiennemu przestrzeganiu przykazań Bożych, dające przykład życia godnego naśladowania, zalecające udział w nabożeństwach pogrzebowych. Bractwo działało od 1580 r. Członkowie bractwa obdarzali kościół znacznymi zapisami majątkowymi, tzw. legatami. W jego strukturach uczestniczyli przedstawiciele znanych rodów szlacheckich i mieszczańskich, np. właścicielka wsi Jastrzębie – Tekla Strzelecka, czy znana rodzina Niewieścińskich z Miedzynia. Członkami bractwa były rody szlacheckie spod Łabiszyna, kasztelan inowrocławski, chorąży kaliski. Mogli być nimi także Wybranowscy spod Inowrocławia. Wszyscy oni uczestniczyli w ceremoniach bractwa, których głównym miejscem była kaplica św. Anny przy kościele św. Mikołaja. Trudnym do wyjaśnienia jest zbieżność wspólnego posługiwania się tym samym herbem rodziny Wybranowskich i miasta Fordonu – białej pięciopłatkowej róży. I ten problem musi poczekać na rozwiązanie.

Ale... epitafium nagrobne w naszej kaplicy nie będzie już stanowiło zupełnej tajemnicy.